

eny Kurjera

wo Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Miesięcznie 7 " 20 "
Dziennie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
Miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Miesięcznie 9 " 60 "
Dziennie 1 " 60 "
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Dziennie 50 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza
petitem za 1 raz
6 centów.
Nekrologja lub
Korespondencje prywatne
— za każdy
wiersz 12 centów.
Reklamy w rubryce
„Nadesłane“
za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rezymsko-katolickie:
Dziś: Eleonory kr.
Jutro: Piotra.
Pojutrze: Romany p.

Grecko-katolickie:
Nykyfora.
Charalampya
Własya m.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Welno polewać na
kozy (rogacze), lisy, drobie, parawy, słonki, cierniewie,
głuszcze i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 05 m.
Zachód " o 5 g. 24 m.
Barometr 766. Pogoda.

Podania o zapomogę w Kole polskiem.

Posel Potoczek wniósł już w Kole polskiem kilkadziesiąt petycji o zapomogę, z powodu nieurodzaju, które z różnych powiatów, a najwięcej z powiatów sądeckiego, limanowskiego, gorlickiego i wielickiego na jego ręce przesłano. Niektóre petycje podpisane są przez kilkanaście gmin. Wniesionoby niezawodnie więcej podań w sprawie głodowej, gdyby nasze urzędy gminne były poradniejsze, czego dowodem, że niektóre gminy zapytywały listownie posła Potoczka, w jaki sposób pisać i wysłać petycje.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Koła polskiego wręczył Potoczek prezesowi następujący naglący wniosek:

- 1) ażeby rząd zbadał, jak wielkiem jest niebezpieczeństwo głodu w całej Galicji i ażeby jak najprędzej zarządził stosowne środki;
2) ażeby koleje państwowe przewoziły za darmo zboże, sprowadzane przez powiaty, względnie Kółka rolnicze z dalszych okolic;
3) ażeby rząd odpisał podatki wiosenne i nie ściągał ich aż w jesieni.

Prezes p. Jaworski przyrzekł zwołać osobne posiedzenie Koła dla tej sprawy, na którym p. Potoczek miał uzasadnić swój wniosek. Skończyło się jednak na tem, że dla sprawy tej wcale nie zwołano posiedzenia, a tylko na drugi dzień Koło wniosło memoriał do prezesa ministrów, w którym wniosek posła Potoczka w niektórych punktach rozszerzono i zażądano zbadania górskich powiatów zachodniej Galicji i okolic Mielca i Kolbuszowy.

Głód w Galicji okaże się groźnym także z powodu braku paszy; w dwóch latach poprzednich wysprzedali chłopi za bezcen bydło i konie i dziś, choć cena bydła jest dość wysoka, nie mają co sprzedawać. Głód okaże się w całej grozie dopiero z wiosną, na przednowku. Lud nasz wiejski nie zwykł rachować się ze swemi zapasami; dziś jeszcze zdaje mu się, że coś jeszcze ma w „sąsiedztwie“ i że może jakoś wyżyć. Tem się tłumaczy, dla czego tak mało wpłynęło dotąd do Koła polskiego petycji w sprawie głodowej. Wiadomo także, że ziemniaki i kapusta, któremi nasz lud najwięcej się żywi, zupełnie prawie przepadły, a zboże nie dopisało.

N. Reforma pisze: „Należałoby wyczekiwać, ażeby rząd obmyślił środki ratunku i wydatniejszej pomocy właścicielom udzielił. Czyżby np. nie można rozdawać bezpłatnie soli, której tyle kryją nasze góry?“

Emigranci i policja w Zurychu.

Kantonalny rząd w Zurychu wystąpił wobec rady kantonalnej z wnioskiem założenia osobnego biura dla nadzoru nad cudzoziemcami, celem skuteczniejszej kontroli z jednej strony nad działalnością anarchistów, z drugiej nad zachowaniem się szpiegów zagranicznych. Przedłożenie to wywołało w radzie kantonalnej niezmiernie ożywioną i burzliwą rozprawę. Socjaliści atakowali rząd i jego zachowanie się wobec policji zagranicznej postawili wniosek, aby zakazano urzędnikom kantonu zurychskiego robić jakiegokolwiek poszukiwania, co do politycznych przekroczeń cudzoziemców i wydawać jakiegokolwiek w tym duchu informacje policji obcych krajów. Wniosek ten odrzucony został, jako zbyt szkodliwy, ponieważ rząd zurychski z własnej inicjatywy wydał polecenie swemu komisarzowi, aby wszelkie politycznej natury zapytania urzędników zagranicznych, dotyczące cudzoziemców, przebywających w Zurychu, pozostawały bez odpowiedzi.

Członek rady kantonalnej Lang, znany socjalista, ten sam, który miał mowę na pogrzebie Jakóba Brynszteina, członka rosyjskiej partji terrorystycznej, wyraził się w toku dyskusji, że stronnictwo socjalno-rewolucyjne nie potrzebuje używać nafty, ponieważ współczesna technika daje mu inne, skuteczniejsze środki walki: dynamit i tym podobne środki wybuchowe. Lang zarzucał policji w Zurychu, że niełojalnie zachowywała się wobec znanej sprawy z bombami i udzielała informacji organom władz zagranicznych. Naczelnik policji Fischer odparł ten zarzut, a zarazem oświadczył, że policja musiała mieć na oku polskie stowarzyszenie robotnicze, ponieważ pieniądze tego stowarzyszenia wysłane zostały do Londynu do znanego rewolucjonisty Mendelsohna. Fischer nadmieniał, że Lang musi wiedzieć, gdzie się znajduje ścigany prawem socjalista polski Walań-giewicz. Lang pozostawił naturalnie tę przemówkę bez odpowiedzi.

Ostatecznie przedłożenie rządu o założenie biura dla kontroli cudzoziemców zostało przyjęte większością jednego głosu, mianowicie 83 głosami przeciw 82 głosom.

Listy z kraju.

Kraków 18. lutego. (Rezygnacja urzędników ekspozytury prokuratorji skarbu. Rocznica bitwy pod Miechowem. Bal Fredrowski. Spodziewani goście). Niedawno doniosło jedno z pism lwowskich, iż urzędnicy tutejszej ekspozytury prokuratorji skarbu wnieśli gremjalną rezygnację z swoich posad, i że w sprawie tej bawi w Krakowie radca dyrekcji skarbu, radca dr. Engel, który ma zadanie zbadać na miejscu powody, jakie urzędników prokuratorji w Krakowie do niebywałego tego w dziejach urzędniczego kroku spowodowały.

W kilka dni po obiecaniu tej wiadomości przez wszystkie dzienniki krajowe, pojawiło się w tutejszym organie Stańczyków zaprzeczenie, streszczające się w tem, iż fakt rezygnacji jest nieprawdziwym, prawdą jest tylko, iż dr. Engel przeprowadza rewizję w tutejszej ekspozyturze prokuratorji skarbu.

Otóż po zaciągnięciu odpowiednich informacji mogę zapewnić, iż fakt rezygnacji jest prawdziwym, i że pięciu urzędników konceptowych tutaj zatwierdzonych wniosło istotnie zbiorowe podanie o uwolnienie ich z obowiązków, a to z powodu niemożliwego stosunku z naczelnikiem swoim Dionizym Kułaczkowskim, o którego sposobie traktowania swoich współpracowników cuda tu opowiadają. Nie należy wątpić, iż skończy się na załagodzeniu całej sprawy w ten sposób, iż Kułaczkowski zostanie przeniesiony w odpowiedniejsze dla siebie i swoich talentów towarzyszkich warunki urzędowania, poczem ustanie potrzeba usuwania się urzędników tutejszej prokuratorji od pełnionych obowiązków.

Bal akademicki, który miał się odbyć 17. bm. został odłożony na dzisiaj, a to z powodu rocznicy bitwy pod Miechowem, gdzie wiele młodzieży krakowskiej życie na ołtarzu narodowym złożyło.

Uroczyste nabożeństwo na tę pamiątkę odbyło się wczoraj w kościele oo. Pijarów, na którym ks. Chromiecki wygłosił gorące kazanie. Kościół był pełny.

Komitet balu Fredrowskiego, mającego się odbyć

w sali hotelu saskiego 24. bm. czyni do niego wielkie przygotowania.

W tych dniach rozszło się zaproszenia po całej Polsce i do braci czeskich, którzy oświadczyli się z chęcią przybycia na bal. Uczynił to mianowicie klub pragski, który kilkakrotnie podczas wystawy zeszłorocznej gościnnie Polaków u siebie podejmował. Rozesłano także znaczną liczbę kart honorowych, bardzo gustownie wykonanych w zakładzie litograficznym Prószyńskiego. Karty te zdobi rysunek Juliusza Kossaka, przedstawiający jedną z najznakomitszych postaci z komedj Fredrowskich, Papkina, brzdąkającego na gitarze.

Komitet spodziewa się na 24. bm. znacznego napływu gości z poza Krakowa, w każdym razie zaś darunków obfitych na rzecz pomnika od osób, którym wysłano zaproszenia honorowe.

Sambor 18. lutego. (Składki na pomniki w obecnej chwili) Za inicjatywę Michała hr. Dzieduszyckiego, naczelnika tutejszej dyrekcji skarbu, zawiązał się komitet złożony z wybitniejszych osób i tutejszego towarzystwa celem zbierania składek na pomnik Aleksandra Fredry i urzędującego na ten cel w niedzielę 21. bm. odczyt, do wygłoszenia którego zaprosił Władysława Belzę. Odczyt ma za temat: „O legendach i podaniach polskich“. Ceny miejsc wynoszą 1 zł., 75, 50 i 25 centów. Krok ten uważamy w obecnej chwili za najniestosowniejszy, bo jakżeż w obecnym czasie można myśleć o pomnikach, skoro ludzie mrą z głodu. Tutejsze towarzystwo, zawiązane ku wspieraniu biednych, rady sobie dać nie może z nędzą ludzką, a tu robią się składki na cele, które sam Fredro bezlitośnie gromił. Zabrałem głos w tym zamiarze, aby komitet i tych, którzy bądź dla szyku, bądź dla przypodobania się pewnym osobistościom przykładają do tego rękę, odwieść od czynienia okropną nędzę ludzką, którą w obecnej chwili, gdy głód i nędza dokucza, z całych sił łagodzić należy. Sprawę zaś pomnikową odłożyć na lepsze czasy.

Z pod Doliny 19. lutego. (Postscriptum do nekrologu śp. Em. Hołowkiewicza). Przeszłej jesieni przy sposobności lustracji lasów kameralnych tutejszego powiatu miałem sposobność poznać bliżej śp. Emila Hołowkiewicza, i w domu ck. zarządcy S. C., spędzić mile kilka wieczorów na pogawędce z tym mężem obszernej wiedzy, cichych ale prawdziwych zasług i rzadkiej prawości charakteru. Przekonałem się przy tem, że człowiek ten pracował nietylko w dziedzinie swego zawodu tj. lasowości z bezprzykładną gorliwością, ale wolne od swych fachowych zajęć chwile poświęcał także i innym sprawom ojczystej ziemi, jak np. archeologii, paleontologii, etnografii itp. Opowiadał mi nieboszczyk między innymi, iż posiada kolekcję rzadkich wykopalisk jakoto urn, zupełnie dobrze zachowanych, i innych przedmiotów z gliny, kamienia i brązu. Drogocenne te rzeczy przejdą teraz naturalnie w posiadanie osób prywatnych; pozwalam więc sobie zwrócić uwagę ich na to, że byłaby bardzo ładnie z ich strony, gdyby te pamiątki odstąpić raczyły jskiemu instytutowi publicznemu dla użytku ogółu. Z załem przyjęli wiadomość o śmierci śp. Hołowkiewicza tutejsi bojki. Nieboszczyka znali bowiem wszyscy niemal właściciele karpaccich wsi na całej przestrzeni dóbr kameralnych od Bolechowa, aż po Kałusz, a znali go z różnych pięknych stron jego duszy. Osobliwszą popularnością cieszył się on u wieśniaków Mizunia koło Doliny, gdzie był dawniej zarządcą i Suchodoła, gdzie przed dwudzie-



stu laty zakładał plan gospodarczy. W tej ostatniej wiosce znalazł on dokładnie wszystkich gospodarzy, czem się dotychczas jeszcze tutejsi górnicy chlubią i bardzo mile go wspominają. Niejeden dzień on z nimi spędził u szczytu Arszyca na wysokich poloninach, podejmowany gościnnie serem i mlekiem owczym, niejedną też noc przedrzemał wspólnie z nimi w „kolybie“ przy „watrze“, ukolysany ich kawkami o „majkach, wowkunach i widzmach“. „To była duże sprawiedliwa dusza“ — mówią dziś bojki — „winę nie daw nam zrobyty krywdy stisko, szczo czorno ho za nihtem“ (paznokciem). Nieboszczyk lubiał tych prostaczków, rozumiał ich, umiał się do nich zbliżyć i z nimi mówić i miał z nimi nie mało wesolych przygód, których opowiadaniem z prawdziwie małoruskim humorem umiał bawić nieraz całymi wieczorami grono swych znajomych. Ale też i Suchodolanie mają do opowiadania wiele pięknych szczegółów o „dobrym pancyzu“, któreby z korzyścią mógł wyzyskać ten, kto by się chciał zająć napisaniem obszerniejszego życiorysu nieboszczyka, a kto by koniecznie powinien się tem zająć. *W. L-ki.*

Hr. Tolstoj o głodzie w Rosji.

II. W dalszym ciągu swego artykułu pisze hr. Tolstoj co następuje:

„Nie dość jednak na tem, że akcja pomocnicza nie osiąga swego celu. *Wywołuje ona nadto, jako zapomoga niesprawiedliwie rozdzielana, niezczem nieukożone niezadowolenie i rozdrażnienie.* Wsparcia dawane w mące nie osiągną ani celu utrzymania gospodarstwa chłopskiego, ani też celu uratowania ludzi od chorób głodowych i od śmierci. Po pierwsze, ponieważ wsparcie dawane mąką skłania chłopa takową przepijając, co też faktycznie tu i owdzie się dzieje; powtóre, ponieważ wsparcie to w rękach biedaków wówczas tylko uchronia ich od głodu, jeżeli jeszcze posiadają cokolwiek zasobów materialnych. Maksymalna ilość mąki, jaka się ma wydawać, wynosi 30 funtów na osobę miesięcznie. Jeżeli 30 funtów mąki wraz z kartoflami i jarzyną zdolne są żywić jedną osobę w ciągu miesiąca, to ilość ta przy zupełnym ubóstwie, w jakim się obecnie wszyscy znajdują, gdzie nikt nie ma ani szeląga, by kupić bodaj mleka dla okraszenia tej mąki, jest absolutnie niewystarczającą. Te 30 funtów zostają spożyte w ciągu 15–20 dni, w ciągu o statnich 10 dni cierpią ludzie głód kompletny, chorują i umierają z braku pożywienia. Po trzecie, obdzielanie biednych rodzin mąką, nawet jeżeli takowe mają jeszcze nieco własnych zapasów, nie osiąga celu ratowania ludzi od chorób głodowych i śmierci, gdyż w rodzinie, gdzie zdrowi łatwo (?) znieść mogą szkodliwe pożywienie.

chorzy, starzy i dzieci chorują od niedostatecznego i szkodliwego pożywienia. We wszystkich miejscowościach dotkniętych głodem jedzą wszyscy, biedni i bogatsi, chleb szkodliwy, z miazgą z „miękiną“ (drobną plewą). I zawsze zdarza się tak, że silni członkowie rodziny mogą znieść upieczony z niedojrzałego, obrzydliwego zboża z tegorocznego zbioru, podczas gdy słabowici, starzy i chorzy po spożyciu tego chleba mizerniej i giną.

„Kłeska tegoroczna polega nie tylko na braku chleba, ale także na zupełnym braku zarobku i wozóle *jakiegokolwiek* pracy, na przymusowym próżniactwie wielu milionów ludzi. Jeżeli się ludności nie da możliwości znalezienia pracy, materiału do pracy i odbytu wyrobów, to dużo set milionów rubli będzie zużytych, a nędza nie zostanie usunięta. Ale tu nie chodzi wcale o ofiary materialne. Próżnowanie całej ludności, która żyje z zapomóg publicznych, wywiera wpływ strasznie demoralizujący. We wsiach połaci głodem dotkniętej nie zeszły w roku zeszłym ani konopie ani len; owce prawie wszystkie wysprzedano, a kobiety chłopskie nie mają ani co przuć ani tkąć. Wszystkie kobiety, stare, młode i dziewczęta, które zazwyczaj są zatrudnione, chodzą obecnie bez zajęcia. Również i chłopci, nie posiadający pieniędzy na zakupno lyka lipowego, musieli zaniechać swego zwykłego zajęcia zimowego — plecenią łapci tycanych (rodzaj chodaków) i pozostają również bez zatrudnienia. Tak samo próżnują i dzieci, gdyż wszystkie szkoły są zamknięte. Ludność, oddająca się jedynie najczarniejszym myślom o wzmagającej się z dniem każdym nędzy, a pozbawiona swej zwykłej rozrywki — pracy, chętnie pochwytuje najrozmaitsze pogłoski o nowych zapomogach, o bogaczach, którzy kryją wielkie zapasy zboża i nie chcą niem podzielić się z cierpiącymi i rozmyśla prawie wyłącznie o swej nędzy i niedoli. Pominąwszy już ekonomiczne znaczenie pracy, jej znaczenie moralne jest ogromnie doniosłe. Praca, jakkolwiek praca, którą mogła zająć wszystkich próżnujących, jest obecnie najniezbędniejszą koniecznością. Choć i jak mi to przykro, wyznać jednak muszę, że i działalność ziemstw mimo ich uznania godnej energii i poświęcenia nie osiąga ani celu utrzymania gospodarstw chłopskich, ani też celu uchronienia cierpiącej ludności od chorób i śmierci głodowej.

„Ale jeżeli wszystko to, co się robi obecnie, jest złe i niewystarczające, to coż jest dobrem? Co należy przedsięwziąć? Mojem zdaniem, należy po wszystkich wsiach terenu dotkniętego głodem, pozakładać bezpłatne kuchnie ludowe dla karmienia dzieci, chorych, słabowitych i starców, a całej ludności zdolnej do pracy dać zarobek. Tę

ko tym sposobem można gospodarstwa chłopskie jeżeli już nie utrzymać na obecnej stopie, to przynajmniej uchronić od zupełnej ruiny. Zakładanie kuchni ludowych, jak myślny je urządzili w gubernji rjazańskiej, wykazuje obecnie rezultat przez nas samych prawie niespodziewany. Zapisaaliśmy również zapasy lnu i konopi, by próżnującym dać robotę. Jeżeli tylko we wszystkich sercach ludzkich było nieco jedności w imię miłości, Boga jakżeż łatwo, ba, jakżeż radośnie (!) mogliśmy znieść kłeskę głodową i wszelkie inne nieszczęścia materialne! Begiczewka, pow. dankowski. Lew Tolstoj“.

W artykule powyższym zauważyć można niektóre zajmujące zjawiska. Przedewszystkiem uderza oczywista tendencja łagodzenia kolorytu, przedstawienia rzeczy w świetle łagodniejszym, niż jest rzeczywistość. Tolstoj wspomina jakby od niechcenia, że ludzie cierpią, umierają z głodu, ale nie maluje nam dokładnie ich stanu ani rozmiaru kłeski. Wspomina o niebezpieczeństwach próżnowania wielomilionowej ludności i o przemysłowaniu tejże nad swą niedolą, ale przemilcza o tych wybuchach buntowniczości ducha, o kradzieżach i rozbojach, które w okolicach dotkniętych głodem są na porządku dziennym i grożą ku wiosnie straszną katastrofą. Uwagi godną jest też krytyka postępowania rządu. Tolstoj oczywiście odnawia akcję rządowej wszelkiej wartości. Stosunki cenzuralne nie pozwalają mu mówić o niej dokładnie, cieniuje on tylko swe słowa w ten sposób, że nawet czynność ziemstw, mimo całej energii i poświęcenia tychże nie odpowiada celowi. Czynnościom figur rządowych oczywiście Tolstoj ani energii ani poświęcenia zarzucić nie może. Przeciwnie, ze słów jego domyśleć się można jeszcze jednego. Dla czego czynność ziemstw pomimo całej energii i poświęcenia pozostaje bez skutku? Dóś przypatrzeć się projektowi akcji ratunkowej, jaki podaje Tolstoj przy końcu swego artykułu, by się przekonać, że projekt ten obliczonym jest na szeroką akcję społeczeństwa a specjalnie ziemstw, i że dla czynowników jest nie do wykonania. A więc nie brak projektów, nie brak zrozumienia, co czynić należy, lecz przeszkody stawiane przez rząd i czynowników są powodem bezowocności akcji ziemstw.

Nie dziw przeto, że rosyjska prasa reakcyjna z powodu tego artykułu ponownie uderzyła na Tolstoja.

Moskowskija Wiedomosti przedstawiają czynność ratunkową Tolstoja jako propagandę nihilistyczną, nadzwyczaj niebezpieczną dla istniejącego porządku rzeczy. Również teść Katkowa, książę Szalikow domaga się w korespondencji, umieszczonej w *Moskiewskich Wiedomostiach*, by rząd jak nairychlej „uprzął tę zarzę“, tj. tego sa-

Z ruchu wydawniczego.

Przemówienia K. Ujejskiego. Część I. Nakładem Tow. im. Staszica. Lwów 1892.

Na treść książeczki, która świeżo opuściła prasę pod powyższym tytułem, składają się przemówienia K. Ujejskiego z lat 1863—1877 wydane po raz pierwszy w r. 1877 przez śp. K. Wilda pt.: „Żywe słowa Jeremiego“.

Poeta, który pragnął pieśnią, podobną do pobręku łańcucha „rozmiękle dusze jak zbroją ostali“, pozostaje wiernym samemu sobie i wówczas, gdy przemawia prozą. Nie lechce miłości własnej słuchaczy, aby zdobyć sobie popularność, ową zdawkową monetę sławy, lecz stawia im przed oczy prawdę, zdobytą w boleściach ducha, prawdę nagą, jak greckie posągi i jak one olśniewającą. Wszędzie i zawsze wypowiada śmiało rdzeń swych uczuć, miazgę myśli, a głos jego silny, męski, zuchwale piękny odcina się jaskrawo od szepielających szmerów pochlebstwa dla każdej „brzęczącej“ podłości, od upakarzających jąkań się obawy przed każdą „powagą“, które w dzisiejszych czasach stały się chlebem tak powszednim, że przestaje nas już razić, niestety! I w takt dźwiękom tego głosu uderzają silniej serca, podnoszą się wyżej czoła, a w uciśnioną pierś wstępuje wiara, że duch narodu — omdlały na chwilę — znowu „wstanie, wzmoże się i zablęśnie szerzej i jasniej, niż za złotej epoki naszej wolności i chwały“!

Okiem bolejącego syna, lecz zarazem i spr-

wiedliwego sędzię spogląda poeta w przepaść, która pochłonęła ojczyznę. Wie on, że tylko w dokładnym zrozumieniu przyczyn nieszczęścia znaleźć można środki ratunku; wie, że „przyznanie się do błędów, to pierwszy szczebel do każdej poprawy“ i dlatego kreśli prawdziwy, chociaż posępny obraz naszego społeczeństwa w drugiej połowie ubiegłego stulecia. „To społeczeństwo podobnym było do wielkiego gmachu... Fundamentem, z nieociosanych brył granitu był lud i połączone z tym ludem, bo wyszłe z niego mieszczaństwo. Na tych fundamentach wspierał się kilkupiętrowy budynek hierarchji szlacheckiej. Dolna jego część składała się ze surowego, ale przeważnie zdrowego materiału, a czem dalej w górę, tem gorzej... A na takim budynku dach możnowładztwa spleśniały, zarażony rozszczepiającym go grzybem zepsucia — dach podziurawiony, przepuszczający przez siebie każdy wicher, każdą plutę zewnętrzną — sam gnijący i rozszerzający zgniliznę na cały budynek“.

O alć od ostatecznej ruiny gmach tego rodzaju mogły tylko środki radykalne, ocalić go mogła zupełna zmiana dotychczasowego ustroju politycznego.

„Gdyby Polska — mówi dalej Ujejski — zdobyła się była na jedną chwilę zapalu i ofiary, na jedną taką chwilę, na jaką równocześnie zdobyła się Francja w wiekopomnej nocy 4. sierpnia, w której uprzywilejowani rzucili w ogień płonący na ołtarzu miłości ojczyzny wszystkie wyłączne swoje prawa, wszystkie tytuły i przywileje i podnieśli cały naród do równej godności obywatelskiej, lud rozkuli z pęt, dali mu ziemię i swobodę i powiedzieli mu: „Macie, czegoście

pragnęli, a jeżeli wróg nadejdzie, brońcie tych nabytków!“ Gdyby tak było się stało, Polska mogłaby być odeprzeć wszystkie idące na nią burze i trwałaby po dziś dzień“.

Niestety, tak się nie stało: spisek targowicki wytrącił z rąk tonącego narodu ostatnią deskę ratunku i cisnął w jego łono plugawę ziarną wewnętrzznego rozkładu, które wydają owoce do dni dzisiejszych, do dni naszych... I dlatego poeta nieszczęśliwego ludu, który „jest prawie jego kapłanem“, przenosząc wzrok od ponurej przeszłości w posępną teraźniejszość, woła ze zgrozą: „Widziałem publicystów i profesorów, odziewających się w błazeńskie szaty Sańczyków i urągających sławom i cierpieniom narodu; widziałem historyków w liberji lokajskiej“. A mądrość owych publicystów, profesorów, historyków, polegała w nauczaniu narodu, że „kiedy go deptano i pastwiono się na nim, powinien był ścierpieć, udając trupa“. A program ich polityczny zaczyna się i kończy na serwilizmie, który „już przestał być u nas grasującą chorobą — bo stał się naturą“, rozwinął lokajstwo w duszach i na wosk roztopiony rozmięczył kość pacierzową. „I dlatego głód moralny pożera, niszczy wnętrzności kraju, a swobody leżą martwe, nieużyte po naszych autonomicznych spichlerzach!“ Pograżeni w martwą bezwładność spimy, „kiedy przez społeczne ciała innych narodów przechodzą dreszcze, przecucia wielkich, zbliżających się wypadków, a na stopy czujniejszych idą już prądy ciepła z wydobywających się z pod ziemi wulkanów“.

Ujejski odślania śmiało rany, ropiace się na ciele narodowym, bo wie, że „naród, który nie

meo Tolstoja, którego przed kilku laty jeszcze ten sam organ nazywał chlubą i sławą Rosji*.

Mosk. *Wiedomosti* porównują listy Tolstoja o głodzie z proklamacjami nihilistycznymi i dochodzą do tego wniosku, że pisma Tolstoja są dla porządku istniejącego w Rosji nierównie niebezpieczniejsze, niż proklamacje nihilistów. Historia rosyjska wykazuje precedens, który przy tej okoliczności wygrzebano z zapomnienia. Podczas głodu w r. 1786 rząd carowej Katarzyny II., spowodowany denuncjacjami ówczesnych wstępczników, kazał pierwszego ówczesnego publicystę liberalnego, Mikołaja Nowikowa, zamknąć w twierdzy Schlüsselburskiej za to, że rozwijał czynność ratunkową pośród cierpiącej ludności, starał się z pomyslnym skutkiem o wyżywienie głodnych i poświęcił na ten cel cały swój majątek. Nie ma co mówić, chlubną tradycję wywlekli wrogowie Tolstoja dla zwalczania jego działalności. Zdaje się jednak, że to, co było możliwem w r. 1786, nie da się z taką łatwością urządzić w r. 1892. Zresztą kto wie, Rosja jest krajem niepodobieństw, a buta wstępczników i zaślepieńców nigdy jeszcze nie była tak górą, jak obecnie — zapewne przed upadkiem.

KRONIKA.

Kraków (a właściwie jego Rada miejska) uchwalił sobie tymi dniami zaciągnąć pożyczkę 1,600.000 złr. na dokończenie budowy teatru, na budowę stacji kontumacyjnej i nowych szkół. Pożyczkę tę daje wiedeński Bodencredit Anstalt na spłatę w 50 latach po 4 62 proc. tj. rocznie po 73.920 złr. Zamiast jednak 1,600.000 złr. otrzyma miasto gotówką tylko 1,440 000 złr., bo na każdej setce w listach zastawnych, traci po 10 złr. Za hipotekę tej pożyczki mają służyć między innymi: Sukiennice, wieża ratuszowa i odwach, ratusz, baszta pasamoników, archiwum dawnych akt, ratusz kazimierzowski, jatki rzeźnicze, szkoła sztuk pięknych, rogatka rakwicka, gazownia, błonia i rzeźnia i także — hycłówka na Grzegórkach.

Na urządzenie sceny w nowym teatrze uchwalono 46 065 złr. 74 ct. Podjął się tego przedsiębiorca wiedeński Gridl, a tylko sznurów dostarczy powroźnik Walkowiński z Krakowa. Roboty malarskie za 8000 złr. powierzono także jakiemuś obcemu, ponieważ szkoła artystycznego przemysłu nie wykształciła jeszcze żadnego malarza, któryby odpowiedział wymaganiom — i nigdy nie wykształci, dodamy — skoro w kraju nie znajdzie nikt chleba z tutejszych.

Naczelnik kraju wyzwany na pojedynek. Czerniowiecka *Gaz. Polska* pisze: Pomiędzy prezydentem kraju hr. Pace a radcą domer dyrekcji dóbr funduszu orientalnego br. Mikołajem Mustatzą, zdarzyła się w ostatnich dniach zajście, które, ni stąd ni z owad

polityczni stronnicy tego ostatniego wyrubowali do znaczenia pierwszorzędnego krajowego wypadku.

Od czasu śmierci prezydenta Alesaniego, żaden szef kraju nie mógłby i nie może już podobać się pewnej partii rumuńskiej, która wierzy, iż jeszcze kiedyś Bukowina powróci pod panowanie takich osób, jakie tu gospodarowały za czasów Alesaniego.

Nominacja hr. Pacego, szefa, który równouprawnienie żywiołów wziął sobie za zasadę, wyprowadziła poprostu z równowagi ambitne jednostki tego obozu. Postanowiono widocznie ostateczną kampanię, choćby miało przyjść do skandalu. Plan kampanii przeprowadzono we właściwy autorom sposób. Naprzód tedy przez długi czas z rządu organ rumuński w Czerniowcach, w każdym numerze miał się na hr. Pacego i usiłował zdyskredytować go w oczach ogółu.

Kiedy jednak walka dziennikarska nie sprawiała wrażenia, chwycono się innego środka. Hr. Pace i tegoż małżonka poczeli otrzymywać anonimowe listy bądź z pogrozkami, bądź też ze skandalicznymi doświadczeniami, wkraczającymi w stosunki rodzinnego życia prezydenta. Pace nie należy do ludzi, którzyby pozwolili sobie bezkarnie ubliżać. Poleciał przeto śledzić zarówno w drodze policyjnej, jak i przez rzeczoznawców pisma, kto mógłby być autorem nieszlachetnych anonimów i ostatecznie okazała się poważna podstawa do wytoczenia urzędowego śledztwa jednemu z podwładnych urzędników prezydenta, jako silnie poszlakowanemu o autorstwo owych bezimiennych paszkwilów.

Urzędnikiem owym był radca domer dyrekcji funduszu dóbr orientalnych br. Mikołaj Mustatza, główny przewodca szowinistycznej partii rumuńskiej i niedościgniony mistrz w politycznej i niepolitycznej intrydze.

Kiedy prezydent kraju, który jest zarazem prezesem dyrekcji dóbr orientalnych, wdrożył urzędowe śledztwo przeciw podwładnemu radcy tejże dyrekcji, br. Mustatza, nie czekając wyniku śledztwa, czy nie chcąc go wyczekać, — zrezygnował 15. bm. ze swej posady i... posłał dwóch świadków Stefana Mikulego i Mikołaja Kirstego, — aby żądali od hr. Pacego honorowej satysfakcji! Prezydent wybrał ze swej strony dwóch mężów zaufania — posła Krzysztofa Abrahamowicza i rotmistrza Katardzi, — aby rozstrzygnęli sprawę.

Co jednak najwięcej charakterystyczne, to że dziwaczne zajście między radcą domer a prezydentem kraju, lub — jeżeli kto woli, między br. Mustatzą, a hr. Pace, wywołało — polityczną, dotychczas niebywałą demonstrację całego obozu rumuńskiego! Wieczorem d. 15. bm. był bal u hr. Pacego, jako prezydenta kraju i na ten bal — podając otwarcie za powód zajście z br. Mustatzą — nie przybyli wszyscy właściciele dóbr rumuńskiej narodowości, a nawet odmówili przybycia marszałek kraju, JE. br. Wasilko i metropolita orientalny Morariu-Andriewicz. Trzeba przyznać p. br. Mustatzy, że i tym razem okazał się mistrzem intrygi, skoro potrafił osobistą swą sprawę o

anonimowe paszkwile uczynić kwestją polityczną całego rumuńskiego żywiołu, a nawet sprawą urzędową autonomii całego kraju, reprezentowanej w osobie i postępku marszałka krajowego. Ostatnia ta okoliczność czyni dopiero cały wypadek w wysokim stopniu sensacyjnym i zapowiadającym najdalej idące następstwa. Prezydent kraju wyjechał we środę do Wiednia, a następnym pociągiem podążyli za nim pp. Styrcea i dr. Zotta.

Samowola żandarma. Z Kongresówki donosi *Dziennik Poznański*: „Stacje pograniczne tutejszych dróg żelaznych ze względu na ciągły stosunek z cudzoziemcami, obsadzone bywały dotąd przez rząd rosyjski oficerami żandarmerji, posiadającymi pewien takt i wykształcenie. Dopiero przed paru miesiącami i to się zmieniło, przysłano bowiem do Aleksandrowa niejakiego p. Iwanienko, starającego się nietylko wszystkim stawiać na każdym kroku trudności, połączone z szykanami, obejściem nietaktownem, wywołującym oburzenie.

Oto postępowania jego fakt następujący: Dnia 10. bm. w majątku przyległym do stacji Aleksandrowo-Osno, odbywało się polowanie, na które Iwanienko zawołany myśliwy, nie był zaproszonym. W czasie jednak polowania zjawił się bez fuzji z synem zaopatrzoną w karabin. Objawiając niezadowolenie, że polowanie odbywa się w tak spóźnionej porze, powraczał do domu, dla skrócenia zaś drogi poszedł z synem przez pola, omijając drogę. Polowy majątku Osno uczynił mu uwagę, iż tedy się nie chędzi; na skutek czego Iwanienko porwał z rąk syna karabin i przy użyciu epitetów rosyjskich, nie dających się powtórzyć, groził polowemu, że mu łeb rozbije. Na to polowy zrobił uwagę, że on tylko spełnia obowiązek swój. Gdyby na tem rzecz się skończyła — nie byłoby to nic nadzwyczajnego, gdyż do podobnego postępowania z nami tych panów przywykliśmy. Lecz p. Iwanienko, powróciwszy do Aleksandrowa, nazywał wszystkich Polaków buntownikami — a biorąc z pozoru polowego, jako porządnie ubranego, za rzadcę, oskarżył go, iż wymyślał panu Iwanience od Moskali itd. itd. Ale na tem jeszcze nie koniec. Nazajutrz posłał strażnika ziemskiego, aby aresztował polowego — co naturalnie jest już samowolą — bo oficer żandarmerji kolejowej najmniejszego do tego nie ma prawa. Że polowy nie śmiały nic powiedzieć oficerowi, to już sama logika dyktuje. Pomimo to oficer żandarmerji, jak zwykle, tak i tym razem, będzie miał rację, a podciągnawszy postępek polowego, jak zwykle rębą czynownicy, pod kwestję polityczną, może zgubić biednego człowieka.

Wybory na Węgrzech. Oryginalny fortel wyborczy obmyślił kandydat na posła z okręgu Aranyos Maroth, ks. Artur Odescalchi. Kazał uszyć 600 par butów, znaczną ilość w stosunku do liczby wyborców, z których każdy rzeczywisty wyborca przed wyborami otrzymał po jednym buciku z obietnicą, iż po wyborach, gdy okaże się, iż głosował za Odescalchi'm, otrzyma but drugi.

Głód w Kongresówce. W gazecie *Nowoje Wremia* znajdujemy jeszcze następujące szczegóły: „W gubernjach, w których fundusze drogowe są niewystarczające, pozwolono je zaczerpnąć z zapasowego kapitału alimentacyjnego, z zastrzeżeniem, ażeby ogólna suma tej pożyczki nie przenosiła rs. 500.000 na całe Królestwo Polskie i aby była zwrócona na jasienu roku bieżącego z funduszy drogowych. Celem ułatwienia władzom gubernjalnym wykonania rzeczonych rozporządzenia, pozwolono utworzyć w każdym powiecie komitety, złożone z przedstawicieli władz gubernjalnych oraz obywateli miejscowych.“

Gubernialne zebranie ziemskie w Petrozawodsku postanowiło: Ludności głodnej pod należytą kontrolą wydawać co miesiąc dorosłym po półtora puda, zaś nie liczącym jeszcze lat 15 po 30 funtów mąki i sprzedawać ją po cenie znacznie niższej od notowanej w handlu prywatnym.

Z izby sądowej. W Kołomyji odbyła się 16. bm. rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw Jeruchimowi Premingerowi z Kut, współdzierżawcy garbarni i handlu skór, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa przez sfalszowanie weksli i zgłoszenie fałszywej krydy. Preminger 3. lutego zr. zgłosił niewypłacalność, ponieważ passywa przynosiły aktywa o kwotę wyższą 4000 zł. Do wierzycieli jego należał „Spar i Credit Verein“ w Włocławku, z wierzytelnością 600 zł., pobraną na 4 weksli, opatrzone podpisem Premingera i dwóch ręczycieli. Tymczasem pokazało się, że weksle te były zfałszowane, bo je Preminger bez wiedzy podanych ręczycieli podpisał. Oprócz tego zarzucała prokuratorja Premingerowi, że już kilka miesięcy przedtem wiedział, że bankructwo jego jest niechybne, a mimo to konkursu nie zgłosił, dalej, że po zgłoszeniu konkursu płacił niektórym wierzycielom ze szkodą reszty i że trans-

śmie powiedzieć o sobie nagiej prawdy i swoje błędy nosi w ukryciu ni to wstydlive choroby, idzie w śmierć“. Sam on wierzy w przyszłość, wierzy w siłę swego narodu i dla tego mówi o nim prawdę.

Słowa poety, ostre jak miecz, błyskający w słońcu, gdy mówi o winach i grzechach, popelnionych przeciwko Polsce „zdeptanej a wyniosłej, krzywdzonej a miłości pełnej“, nabierają stowiczej miękkości i słodyczy, gdy składa hołd czystym i wysokim pracownikom na niwie narodowej. Do najpiękniejszych należą tu przemówienie na pogrzebie żołnierza z powstania Kościuszki, nad grobem Artura Grottera i Seweryna Gószczyńskiego, wieszczka i bohatera, „który niegdyś młody i krewki zasiadł do „uczyły zemsty“ — i wstał niezadowolony. Wstał i poszedł na święte pola bitew o niepodległość narodu“...

Nuta bojowa, przebijająca się często w słowach człowieka, który marzy o Polsce „nie wybranej dyplomatycznymi sztukami, ale ocalonej własną siłą i wolą“, rozbrzmiewa najgłośniej w mowach, zwróconych do młodzieży obok oburzenia na gasiciele, co mrozą gorętsze objawy młodego życia. „W złej czy dobrej chwili.“ „Razem młodzi przyjaciele“. Stójcie zwarci w jednym szeregu, zwarci pracą, miłością, nadzieją! Stać w szeregu to rzecz święta naszego obowiązku; stać w szeregu, aby mieć „czucie“ żołnierskie na prawo i na lewo, stać w szeregu, jakby z nabita bronią!... choćbyśmy długo, bardzo długo czekać musieli na grzmącą trąbkę, wzywającą nas za ojczyznę do boju!... Nauka, wiedza fachowa, której poświęca się młodzież, jest w oczach mowcy tylko „naprawą złamanej, ostrzeniem stępio-

nej broni; z równoczesnym podniesieniem broni nowej, bo nauka sama przez się jest także bronią“. Więc dziękując młodzieży za okazaną sobie sympatję, na uczcie, danej na jego cześć w Leodjum, wnosi toast z następującem życzeniem: „Ci z was, którzy poświęcają się chemji i mechanice, oby kiedyś stawiali dla nas młyny prochuwe! a ci, którzy uczą się miernictwa, oby kiedyś wytyczyli obozy! Architektom życzę, aby kiedyś na wolnej naszej ziemi oprócz fabryk budowali także świątynie i panteony narodowe“.

* * *

„Przemówienia“, których bogata treść nie daje się wyczerpać w pobieżnej notatce, jakkolwiek pisane prozą, posiadają wszelkie cechy poezji: jej zapał i siłę, jej natchnienie i blask... Blask ten podnosi jeszcze hasło, złotą nicią dzierżące się przez słowa, wypowiedane w rozmaitych okolicznościach miejsca i czasu, hasło, którem witamy nowonarodzonych, jakby chrztem, niem później bierzemy się, żegnamy konających, jakby ostatniem pomazaniem: hasło, przy którym szlachetni ludzie całego świata gną czoła: „Niech żyje Polska!“

Poeta — mowca czerpie wątek do swych przemówień nietylko z głowy i serca, lecz „ciągnie słowo swoje z głębi i szczerości ducha, jakoby z wnętrzości swoich“. I w tem właśnie polega tajemnica wpływu, jaki wywiera na szerokie koła, wskazując drogę „w płomień sere, w światło wiedzy, w lot natchnienia!“

M. Wysłouchowa.

portował towary do Wiżnicy celem udaremnienia egzekucji.

Preminger na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych zasądzony został na 6 miesięcy aresztu.

Z Kołomyi. D. 27. bm. odbędzie się w sali re-sursy bal na dochód biednej uczącej się młodzieży szkół ludowych i na rzecz podupadłych mieszczan w Kołomyi.

Członkowie straży skarbowej w Kołomyi urządza-ją 25. bm. w sali re-sursy wieczorek z tańcami na dochód biednych wdów i sierót pozostałych po członkach straży skarbowej.

Ze Szczawnicy. D. 27. bm. odbędzie się bal na fundusz straży ogniowej w Szczawnicy i Krościenku.

Pod firmą dla ubogiej dziatwy urządzono w Brzesku 13. bm. huczny wieczorek z „Krakowskim weselem“ przy udziale około 100 osób, ale wynik kasowy wykazał — prawie zero.

Bal akademicki w Krakowie został zamącony przykrą reminiscencją. Przed rozpoczęciem bowiem jego na afiszu koło hotelu saskiego, gdzie się bal miał odbywać, ktoś przykleił przypomnienie żałoby i rzezi z r. 1846. Policja pilnująca wchodów, obawiając się demonstracyi, wzmocniła swój posterunek na 10 osób, i zabawa nie doznała żadnej przerwy, zwłaszcza iż owo przypomnienie stało się wiadomem tylko komitetowi.

„Skafa“. Odczyt pt.: „Chleba naszego powszedniego daj nam Panie“, wygłosi p. Adolf Stroner dziś 21. bm. w sali stowarzyszenia. Początek o g. 5. południu. Wstęp wolny. — Następny odczyt „O korzyściach górnictwa“, wygłosi p. Leon Syroczyński d. 28. bm.

W Czytelnicy na Janowskim odbędzie się dziś odczyt dra Alojzego Wniarza „O najmie mieszkań“. Wstęp wolny. Początek o godz. 4. po południu.

Z „Gwiazdy“. Stowarzyszenie rękodzielniczków lwowskich „Gwiazda“ urządza ostatni w tym karnawale „wieczorek maskowy“ w sobotę dnia 27. bm., z którego dochód przeznaczony jest wyłącznie na wspomnienie funduszu inwalidów, wdów i sierót. Jeżeli w ogóle zabawy w „Gwieździe“ cieszą się powodzeniem przy życzliwym poparciu publiczności, to wieczorek ten ze względu na swój prawdziwie dobroczynny cel ściąganie niezawodnie nietylko wszystkich miłośników wesołej zabawy, ale także wszystkich przyjaciół stowarzyszenia, jakich „Gwiazda“ powinna znaleźć w najszerszych kołach naszego społeczeństwa. Z funduszu, na którego cel urządzony będzie wieczorek, pobiera miesięcznie wsparcie 34 starców-inwalidów, 39 wdów i 25 sierót, a prócz tego pokrywa on znaczne wydatki na doraźne pośmiertne wsparcia dla wdów bezdzietnych. Dla podolania tak ciężkim obowiązkom zmuszony jest wydział stowarzyszenia starać się wszelkimi siłami o pomnożenie dochodu temu funduszowi, bowiem wkładki same niezamożnych członków, przy dzisiejszych trudnych warunkach życia, nie są wystarczające. Jednym ze środków statutowych do pomnożenia tego funduszu jest urządzenie zabaw na tenże cel, z czego też obecnie zamierza wydział skorzystać, urządzając wieczorek w dniu 27. bm. Nie wątpimy ani na chwilę, że sympatja, jaką „Gwiazda“ cieszy się w szerokiej kołach naszego miasta, zgromadzi jak najliczniej mieszczaństwo nasze, którego w pierwszym rzędzie jest obywatelskim obowiązkiem wspierać cele stowarzyszenia, istniejącego dla podniesienia klasy rzemieślniczej z jednej strony, a z drugiej mającego tak doniosłe zadanie, jak wspieranie kalek-inwalidów, wdowy i sieroty. Jesteśmy pewni, że pospieszą na wieczorek wszyscy, którzy pragną wesoło zakończyć karnawał z tem przeświadczeniem, że tamsam przyczynią się do poparcia szlachetnych usiłowań stowarzyszenia.

Dowiadujemy się, że obowiązki gospodarzy na tym wieczorku przyjęli na się kuratorowie stowarzyszenia.

Zaproszenia i bilety otrzymać można w sklepie p. Fr. Głodzińskiego przy ul. Kopernika, p. Fr. Wiesnera przy ul. Batorego l. 22, w magazynie obuwia p. Józ. Goldy w gmachu banku hipotecznego i w biurze stowarzyszenia ulica Franciszkańska l. 7.

Wystawa azjatycka została przedłużona jeszcze na dni kilka. Codzień jest otwarta od 9. rano do wieczora. Wstęp bez różnicy dni 40 cent.

Niewypłacalność. Wiedeński „Creditorenverein“ ogłasza niewypłacalność Bernarda Sternberga, handlarza w Czerniowcach.

Dyrekcja kolei państwowej ogłasza: Dnia 1. lutego 1892 wyszedł l. dodatek do stycziowego wy-dania generalnej taryfy dla przewozu towarów na ck. austriackich kolejach państwowych.

Wydział powiatowy w Śniatynie przesłał nam pismo następujące: „W celu położenia tamy szerzeniu się wieści, jakoby fundusz powiatowy w Śniatynie w skutek defraudacyi rzekomo zaszczej ucierpiał znaczną szkodę, wydział powiatowy uchwalił na posiedzeniu

18. lutego 1892 umieścić w dziennikach następujące sprostowanie: Prawdą jest, że urzędnik wydziału powiatowego został w swoim czasie zaspędowany, jednak nie nastąpiło to w skutek znalezionej defraudacyi w kasie powiatowej, lecz za obrazę członka wydziału powiatowego. Urzędnik rzeczony został po udzieleniu satysfakcyi wymaganej, na posadę swoją restytuowany. Zaznacza się przytem z całą stanowczością, że wieści, jakoby fundusz powiatowy doznał w skutek znalezionej defraudacyi jakiegokolwiek szkody, są w zupełności nie-pradziwe“.

Zmarli. Józef hr. Husarzewski zmarł w Krakowie w 52 roku życia.

W Przeworsku zmarł Filip Poraj Malina, lekarz kolejowy i radny m. Przeworska w 76 r. życia. Józef Drzewiecki, profesor szkoły real., zmarł we Lwowie, w 45 r. życia.

Antonina z Kalitowskich Schmidtowa, żona wiceprezydenta m. Krakowa dra Michała Schmidta, zmarła w 39 roku życia.

W dobrach Sójki w kutnowskim zmarła Julja z Kobylńskich Dmochowska, przeżywszy 100 lat. Była ona wdową po Józefie Dmochowskim bracie stryjecznym Franciszka Salezego, tłumacza „Iliady“.

Kronika policyjna. Ze szafarni, stojącej w cieniach domu przy ul. Garncarskiej l. 4. skradł niewiadomy sprawca, po oderwaniu zamków rozmaite wiktuały wartości 27 złr.

Do sklepu Juljusza Mikolascha pod l. 9. ul. Kopernika włamał się nieznany sprawca i skradł ze szafady 12 złr.

Policja aresztowała wczoraj znanego złodzieja i włóczęgę Brodiera Josla recte Kaschauera, który niedawno wyszedł z kryminału. Kaschauer poszlakowany jest o kradzież kwoty 600 zł. na szkodę Blumowej. W ostatnich dniach zaczął bardzo wiele wydawać pieniędzy, co zwróciło uwagę policji i spowodowało jego aresztowanie wraz z ojcem Salomonem Kaschauerem i Izakiem Briefem jako współnikami.

Rozwiązanie Rady gminnej. Wydział krajowy zarządził w ubiegłym tygodniu lustrację, która wykazała, że poprzednie komisje zysane w latach 1888 i 1889 do Doliny i liczne rozporządzenia wydane przez Wydział powiatowy, pozostały bez skutku i że gospodarstwo miejskie nie tylko że się nie podniosło, ale owszem pogorszyło. Rachunków rocznych nie sprawdzano, a wskutek braku nadzoru wkraady się do kasowości nieporządku, a nawet nieprawidłowości. Masę weksli z r. 1871 wystawionych przez nabywców gruntów miejskich, niezaprotestowanych i niezaskarżonych usunięto z pod wszelkiej kontroli, bo nawet w księgach nie były zapisane. Zaległości wynoszą przeszło 6.000 zł., a stały się już w znacznej części nieściągalnymi z powodu zadawnienia, są to bowiem zaległe od kilku a nawet kilkunastu lat czynsze dzierżawne, odsetki od rozpozyczonych kapitałów, nieściągalne już kary policyjne itd. Dawne zaliczki nie wyrachowane wynoszą 2.131 złr.

Na 69 dłużników kasy pożyczkowej rzemieślniczej 31 nie płaci nic od wielu lat. Podobny stan wykazuje rozpozyczony fundusz szpitalny, gdzie u wielu dłużników zaległe odsetki sięgają cyfry dużego kapitału. Oplaty za oględziny bydła i mięsa grzęzły w kieszeni inspektora policji. Wszystkie kaucje i wadja złożone w gotówce, wydano na potrzeby bieżące, a podobnie użyto część zakładowego majątku. Liczne grunta gminne nie przynoszą dochodów, bo rada miejska zaniedbała uprawy. Podobnie się rzecz ma z wykonywaniem policji i porządkami biurowymi. Komisja zastała 45 podań o zezwolenie do budowy z lat 1887 — 1891 niezalatwionych, budynki jednak stanęły bez konsensów. Znaczną liczbą uchwał rady miejskiej nie została wykonana, a wszystkie ważniejsze sprawy miejskie ugrzęzły od wielu lat w sekcjach rady. Tak się rzecz miała z projektem budowy szkoły żeńskiej, założeniem szkoły przemysłowej, ze sprawą regulaminu targowego i uregulowaniem nieruchomości własności miasta.

Te i inne nieprawidłowości, tudzież stałe pomijanie rozporządzeń Wydziału kraj., skłoniły Wydział kraj. do przedłożenia namiestnikowi wniosku na rozwiązanie rady miejskiej w Dolinie i zamianowanie komisarza rządowego.

Utworzenie dwóch posad nauczycielskich. Postanowieniem z d. 3. bm. cesarz zezwolił na utworzenie dwóch nowych posad nauczycielskich w galicyjskich szkołach realnych, a mianowicie po jednej posadzie w wyższych szkołach realnych we Lwowie i Krakowie. Posady te, przeznaczone dla kandydatów z kwalifikacją do nauczania matematyki i geometrii wykreślnej, obsadzone będą z początkiem roku szkolnego 1893/4.

Z Koła literacko-artystyczn. W wieczorku muzycznym-deklamacyjnym, który się odbędzie pod artystycznym kierownictwem p. Henr. Jareckiego w poniedziałek 22. bm., biorą udział panie Kamilowa i Stachowiczowa oraz pp. Bernhardt, Jeromin i Kiczman. Wiersz wstępny wygłosi p. Rodoc.

Wieczorek ku uczczeniu pamięci akademików poległych pod Miechowem, urządziła wczoraj czytelnia akademi-ka. Wieczorek zagał gorącą przemową prezes czytelnicy p. Matecki, wzywając młodzież do nauki i pracy społecznej. Przemówienie to tchnące patriotyzmem przyjęli zebrani gorącymi i długotrwałymi oklaskami. Po zagajeniu nastąpiły produkcje muzyczne i deklamacyjne, z których na pochlebny wzmiankę zasługują przede wszystkim spiewy solowe pp. Bojarskiego i Sołtysa, solo skrzypcowe p. Kraka, fortepianowe p. Bartla, wiersz Ochrowicza „Naprzód“, wygłoszony przez p. Witwickiego i produkcje chorałowe. Akad. Raciborski wygłosił rzecz o ogólnej charakterystyce ruchu młodzieży w czasach porzobiorowych aż do r. 63 włącznie. Odczyt ten jak i zakończenie weterana z r. 63, p. Raciborskiego (ojca), wywołał na słuchaczach bardzo podniosłe wrażenie. W ogóle wieczorek wypadł nader świetnie, młodzież zapelniała szczerze salę czytelnicy, przybyło też dwóch weteranów z 63 roku. Brak tylko był niestety profesorów.

Bal prawników. Karnawał tegoroczny nie odznacza się wielkiem ożywieniem. Ludziska widocznie bawić się nie chcą. Z wyjątkiem balu na „głodne dzieci“, żaden z publicznych balów nie cieszył się wielkim sukcesem. Wczorajszy bal prawników dostał się w dodatku pomiędzy bal dla „głodnych dzieci“ i „bal ry-manowski“ (zapowiedziany na 24. bm.)

Około godz. 11 zdawało się, że zanosi się na „wielki bal“ — tymczasem, nietylko, że nie przybyło później więcej gości, lecz zaraz po 12 powynosiła się z sali tzw. śmietanka i „szpice“ a na sali zostali tylko ci, co przybyli gwoli wytańcowania się. Do pierwszego kadryla stanęło par 68 — matki i ciotki po większej części uprosić się także dały do kontredansa. Aranżer p. Adolf Abrahamowicz w złym był humorze, miał minę pogrzebową, wymyślał na obecny stan sceny lwowskiej, lamentował przed wszystkimi, że mu tutaj położyli „Dobry numer“ i wynosząc pod niebiosa Gliksona i teatr krakowski — zapowiadał, że zaraz po wyzdrowieniu Ruszkowskiego, urządzi ekstrapociąg do Krakowa, celem pokazania narodowi lwowskiemu, jak to w Krakowie grają „Dobry numer“.

Miał minę skwaszoną i aranżował od niechęci tylko... Sala pięknie była dekorowana, oryginalne i bardzo gustowne były porządki tańców, wyobrażające dyplom uniwersytecki — niestety sprowadzone zostały z Wiednia. Figuruje tam napis: „Przed Północą“, „Po Północy“.

Po północy we wszystkich salach i w bufecie panowały pustki — tylko około 100 osób zostało w sali. Tańczono do upadłego. Kotyljon trwał od godz. 2 1/2 do 4 1/2 rano. Tańczono go w 32 par. Światło elektryczne nie dopisało, co wprawiło p. Abrahamowicza w gorszy jeszcze humor, tak dalece, że twierdził, iż teatr krakowski w porównaniu z lwowskim to *Burg-teater*.

Wczorajszy bal robił wrażenie skromnego wieczorku. Toalety były także skromne, co się paniami bardzo chwali. Młodzież nie stawiała się licznie, irytowała to także aranżera, który narzekał, iż młodzież dzisiejsza z małym wyjątkiem tańczyć nie umie...

„Biblioteka słuchaczy prawa“ z wczorajszego balu nie powiększy się znacznie. Wydatki pochłonęły około 500 złr.

Lista na piknik prawników, który się odbędzie 28. bm. w kasynie miejskim, będzie 23. b. m. nowoczo zamkniętą i bilety po tym dniu już nie będą wydawane.

Towarz. przyrodników polskich im. Kopernika. Walne zgromadzenie odbyło się wczoraj 20. bm. w auli uniwersytetu lwowskiego. Zgromadzenie było dość liczne. Zagaił prezes prof. Radziszewski i wyraził boleść tow. po stracie trzech znakmitych i zasłużonych członków, a mianowicie Baranieckiego w Krakowie, który od założenia towarzystwa był jego członkiem honorowym, Boberskiego i Hołowkiewicza. Skreślił zmarłych, ciepłymi wyrazami działalność i zasługi zmarłych, których pamięci zgromadzenie oddało stan obecny towarzystwu, które rozwija się pomyślnie szczególnie przez utworzenie samostannego oddziału w Krakowie, liczącego obecnie przeszło 50 członków. Stan funduszu jest względnie pomyślny, dzięki regularnie wpływającym wkładkom, a także subwenji Sejm i Kasy oszczędności. Prezes wyraził swój żal z powodu, że mimo 20-letniego istnienia i działalności

Grenh. „Bählgeflüster“, kwartety smyczkowe. 7) Mascagni. Fantazja z opery „Cavalleria rusticana“. 8) Sebek. „Chór derwiszów“. 9) Scharoch. „Dojma-Marsz“. Połowa dochodu przeznaczona na uroczystość jubileuszową.

Bibliografji ruskiej Iwana Lewickiego wyszedł w tych dniach zeszyt 20, który doprowadza spis publikacji ruskich w Galicji do r. 1880.

Wiktoryn Sardou zamierza przerobić „Thermidora“ na powieść. Donosi o tem „Gaulois“. Pani Magdalena Lemaire podjęła się podobno ilustrowania tekstu.

Nowa opera. Z Rzymu donoszą, że Mascagni wykończy nową operę pt.: „Zanetto“.

Nowa sztuka Daudeta. Dnia 4. bm. odbyło się w Gimnase paryskim pierwsze przedstawienie 3-aktowej sztuki Alfonsa Daudeta i L. Hennique: „La Menueuse“ (Kłaczyni). Treść zaczerpnięta z króciutkiej nowelki Daudeta (ze zbioru „Les femmes d'artistes“) bohaterk: rozwiedziona awanturka, która bez potrzeby, dla sportu, okłamuje całe swe otoczenie. Sztuka upadła odrazu, mimo, jak zwykle u Daudeta, wielu ładnych szczegółów. Główna postać kłaczyni przypomina trochę baronową d'Auger z „Półświatka“ Dumasa, ale jest tak dalece niekonsekwentną i nieprawdopodobną, że tragiczne rozwiązanie przyjęte publiczność śmiechem. Ładna ma być natomiast rola młodego księdza, przedstawionego bardzo dodatnio.

W ogóle księża na scenie wchodzą w Paryżu coraz bardziej w modę, a warto zaznaczyć, że wbrew dawnym zwyczajom, już po raz piąty czy szósty autorowie przedstawiają ich bardzo sympatycznie. W bieżącym sezonie Daudet ma dąć w temże samem „Gymnase“ drugą jeszcze sztukę, napisaną już wprost dla sceny p. t. „Soutien de famille“ (Podpora rodziny).

Przyjechali do Lwowa

dnia 20. lutego 1892.

Hotel ŻOBŻA. F. Sczaglino z Przewoźca, F. Romaszkan z Krumłowa, K. Lenartowicz z Kamienki strum., Wł. Gużkowski z Nowogomiszta, M. hr. Wolański z Pauszówki, A. br. Petrino-Armis i R. Syżora z Czerniowiec.

Hotel MPERIAL. K. Sueboćolski z Sosnowa, K. Mar-morosz z Kołomyji, I. hr. Krasieki, A. Eber z Hamburga, S. Trojan z Komarna, I. Łukasiewicz z Jeżowa, I. Czaykowski z Bóbrki, S. Urbański z Jaszczynowa, S. Brodzki z Borek małych, W. Kisielewski z Warszawy

Nadesłane.

Podziękowanie.

Przejęty głęboką wdzięcznością za szczęśliwe wykonanie operacji, jakoteż troskliwe, sumienne, pełne poświęcenia i bezinteresowne wyleczenie z przykrej słabości mej żony, składam publiczne podziękowanie Wielmożnemu panu Janowi Bednarskiemu i lekarzowi powiatowemu w Nadwórnie i Wielmożnemu panu Bronisławowi Bogdańskiemu lekarzowi salinarnemu w Delatynie.

Z wysokim poważaniem

Ignacy Stebnicki nadkomisarz straży skarb. w Delatynie

ADWOKAT Dr. FRÄNKEL

w SOKALU

poszukuje koncypienta z dniem 1. marca b. r.

ADWOKAT AFFE w SANOKU

poszukuje koncypienta.

Dr. Antoni ROICKI (Bergel)

specjalista od lat 20 dla chorób skórnych i zakaźnych mieszka obecnie przy ulicy Sokoła l. 1. (dawniej Słusarska) i róg ul. Chorążczyzny l. 9.

Jego poradnik dla mężczyzn z rycinami po zhr. 1.20 wydanie 4. pocztą dyskretnie zhr. 1.50; dla kobiet 60 centów, pocztą 80 centów.

Ordynuje rano od 9—10 a po południu od 3—6.

Wszelkie renty, obligacje pierwszeństwa, akcje, listy zastawne, monety zagraniczne kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia na giełdę wykonujemy rzetelnie z dołżeniem drobnej prowizji.

Nowy optyk

w Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. 4. Ducha). Najtańsze źródło, okularów, cwikierów, lornetek, binokli. Barometry, termometry, Alkohometry, Mikroskopy, Lupy, Manometry, Maszyny elektryczne, dzwonki elektryczne, taśmy miernicze, rzeźbiki. Ceny najtańsze. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Reparacje najrychlej i najtaniej.



Öffentliche Danksagung.

Gefertigte können es nicht unterlassen Herrn Hermann Klingsberg und Frau Rosa Klingsberg für ihr Wohlwollen, Güte und Wohlthat, die dieselben dadurch bewiesen, indem Sie uns ausheirateten, und die Hochzeit in glänzendster Weise feierten, auf diesem Wege ihren Dank auszusprechen. Achtungsvoll

Maurice alias Moritz Kohn. Mirzl Lindau alias Rosa Marie Kohn.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Sniadania zimne i gorące Piwo znakom. Pilzneńskie Wina różnorodne i Porter angielski musujący poleca handel delikatesów S. Wojciechowskiego Lwów, Chorążczyzna l. 6.

HOTEL GARNI pod TRZEMA KORONAMI l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w mieścu. Usługa jak najstarańsja. 979

Syrjusz. Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościckiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynek l. 2. 550

Najtańsze źródło nabyć dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie ul. Wałowa licza 11. 934

Pomoćnika poszukuje handel korzenny St. Jaśkiewicza w Rzeszowie. 410

Realność w Drohobyczu, składająca się z dwóch ładnych domów mieszkalnych, budynków boecznych, studni, jedno-morgowego ogrodu owocowego i warzywnego, wszystko w najlepszym stanie, zaraz do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli Wy Michał Gruszecki w Stryju. 412

Ważne dla gospodyń! Na paczki i dla oszczędzenia masła drogiego, poleca wymieniony smalec i słoninę węgierską zawsze świeżą po 72 ct kilo, handel Władysława Kozłowskiego. Ulica Gródecka l. 79 c. 411

Biuro wywiadowcze S. Satały ul. Halicka l. 15. Lwów, poleca doborowe sługi. 355

Czarnecki T. S. Snyecz wyrabia ramy rzeźbione i sztabowe do obrazów i fotografii. Plac Bernardyński l. 15. Lwów. 416

W nowo otworzonej mleczarni przy ulicy Piekarskiej l. 10 B. można dostać tanie, smaczne, zdrowe o-biady na masle, jakoteż kawę, herbatę, mleko, chleb domowy doskonały, paczki zawsze świeże. Abonament na obiady przyjmuje się. 415

Kasyno mieszczanie w Stanisławowie poszukuje od 15. marca 1892

restauratora, któryby we własnym zarządzie prowadził kuchnię, wyszynk piwa i wódek 417

Ekspedytorka pocztowa i telegraficzna mogąca zająć się domem i przyjąć opiekę nad dziećmi, poszukuje umieszczenia u wdowa lub kawalera, pod bardzo skromnymi warunkami. Adres J. E. poste restante Lwów.

W narożnym domu ulicy głównej-szej jest lokal na szynk. Wiadomość w Administracji. 406

Kasy nowe i używane poleca naj-taniej Elster, Halicka 25, główna trafik.

Bezpłatnie i franco przesyła na żądanie cenniki swych wyrobów zarząd fabryki szkła w Birczy. 335

Dla wygody łaskawej Publiczności urzędziem regularne transporta węgla kamiennego górnoszląskiego wprost z kopalni, mogą przeto dostarczać P. T. łaskawej Publiczności węgla kamiennego w kostkach lub w kawałkach bez prochu w cenie zhr. 3 50 et. za 5 centnarów z dostawą do domu. Dostarczam również z dostawą do domu: Sag drzewa bukowego w cenie zhr. 14 50 et. grabowego zhr. 14 00 et. brzożowego zhr. 12 50 et. 10 centnarów rzniętego na 3 części zhr. 4 50 et. na 4 części zhr. 4 70 et. Wreszeie polecam handel mój obficie zaopatrzony we wszelkie towary kolonialne, delikatesy, wina, piwa pilzneńskie, etc. po cenach najumiarkowańszych. Jan Ważny ul. Czarnieckiego l. 2. Telef n l 197.

Nowy Sącz! Realność składająca się z dwunięgrowej kamienicy, 3 parterowych domów o 2 podwórzach i ogrodem ciągnącym się do samego Dunajca jest z wolnej ręki całkiem lub częściowo do sprzedania. Wiadomość WPani Mozer w N. Sączu lub w admin. Kurjera. 423

Ktoby wiedział o pobycie Fryderyka Pietscha ze Lwowa raczy donieść Pelagji Berezowskiej w Przemysłu ulica Grodzka l. 264.

Do spółki w nader korzystnym przedsiębiorstwie po zagranicami kraju przyjętym być może młody, energiczny człowiek, posiadający około 1000 zhr. kapitału. Pierwszeństwo mają zawodowi księgarze lub drukarze. Zgłoszenia proszę się nadsłać pod adresem: „Polonia 625 Lwów“ poste restante. 433

Handel St Romanowicza w Kołomyji poleca chorut czyli serek jaryzynowy do przyrządzania zupy szczawiowej. Gómułka 10 et. 408

3 lampy błyskawiczne całkiem nowe, najlepszy system patent Hermana, z powodu zaprowadzenia gazu do sprzedania po 6 zhr kosztowały po 14 zhr. Iwanicki, Lwów, ho el Żorża 424

Biuro wywiadowcze Lwów Wałowa 12. poleca tylko z do-breml rekomendacjami oficjalistów i wszelkiego rodzaju doborową służbę tak dworską jakoteż i miejską. 429

Maszynisty do maszyny parowej (ślusarza) poszukuje kantor fabryki chemicznej. Żółkiewska 82. 431

Mebel na sprzedaż. Stół do wysuwania, 6 wysokich krzesel, 1 kredens z etażerką i 1 para karniszów Ul. Krasieki l. 1. 434

Uczeń potrzebny do handlu delikatesów A. Tumidajskiego w Jarosławu. 435

Wdowa bezdzietna w wieku 38 lat uzdolniona w gospodarstwie, prowadzeniu kuchni etc. życzyłaby sobie znaleźć odpowiednie miejsce gdzieś do dworu lub na plebanii; zgłoszenia u-prasza się pod adresem K. M. poste restante Podgórze obok Krakowa. 437

Subiekt handlowy uzdolniony w robotach piwnicznych prowadzeniu samostatnego handlu korz. win, delikatesów poszukuje odpowiedniego zajęcia lub też gdzie do kult. rolnic. jeśli potrzeba za kaucją. Zgłoszenia pod adr. Z. E. poste rest. Podgórze. 436

Wyprzedaż różnych gatunków sukna po cenach bardzo tanich w handlu Wagowa 3. od frontu Plac Gołuchowski 9. 425

Stary kawaler, lat 33, ciemny blondyn, urzędnik prywatny z zabezpieczoną emeryturą, posiadający 1200 zhr. rocznej płacy poszukuje panny, lub wdowy bezdzietnej w wieku od 20 do 26 lat, celem połączenia się z nią związkiem małżeńskim. Wymagania: zdrowie fizyczne i duchowe, silny i czysty charakter, wykształcenie naukowe i gospodarskie. Adres: „Honor“ restaute Lwów. U rząd pocztowy ulica Sobieskiego. 438

Centralne Biuro Antoniny Węreszczyńskiej poleca zdolne nau-czytelki, bony niemki z pięknymi rekomendacjami. P. oficjalistów, rząd-ców, ekonomów, rachmistrów, leśni-czych, chemiarzy, maszynistów, go-rzelników, kucharzy, lokajów, klucznice, panny służące i wszelką doborową służbę. Lwów, Halicka 20. 432

Maszyny do szycia Singera z naj-lepszych fabryk zagranicznych, pomimo ogromnego cła, sprowadzają tylko pełnymi wagonami. Sprzedają rocznie 800 sztuk. (bez agentów lub faktorów). Raty tygodniowe 1, miesięczne 4 zhr. gotówką 10% taniej. Józef Iwanicki Lwów. Hotel Żorża Filia, Kraków, Rynek 25 Proszę żądać cenników, proszę o łaskawe zlecenia. 185

Wielki wybór najnowszych Orderów i tur kotyljo-nowych. Porządki tanców. Maszety do bukietów. Mas-ski karnawałowe po znizonych cenach poleca

A. JONAS, Lwów, Krakowska 5. Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Dr. Jasińskiego PORADNIK dla Kaszlących 50 ct.

SKLEPIK przy ulicy Piekarskiej l. 17. jest do sprzedania.

MLECZARNIA wraz z urządzeniem i wyrobioną klientelą w óródmieściu jest zaraz do sprzedania. Wiadomość w Kur-rierze Lwowskim.

CERATY obicia powozowe dywany i chodniki poleca najtaniej St. Wyszyńska Lwów, Kopernika 16.

Ceraty na meble, stoły, podłogę przed umywalnie, i na wózki plecionka gumowe — ceratowe na obrusy jasnym i ciemnym tle. poleca Rudolf Krimmer we Lwowie, Hotel francuski.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

5 lub 4 pokoje etc. Pomieszk-nia kawalerskie wynajmują. Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera w godz. 9—12 i 3—5.

Pomieszkanie dogodne zaraz do naj-jęcia ul. św. Teresy l. 30. 223

Do najęcia ulica Solarna 4. 2 po-koje z kuchnią na I. piętrze. 380

Kraszewskiego 23, cztery pokoje z przynależnościami, tudzież staj-nia i wozownia. 386

Sala na pikniki do wynajęcia Pie-karska l. 21. 382

Kawalerski pokój wspólny z całym utrzymaniem zaraz. Adres w Administ'acji.

2 pokoje i kuchnia zaraz ul. Jano-wska l. 42. 40

Korespondencje prywatne. A. Z. poste restante Lwów ma list na pocztę.

50.000 złr. do wygrania

już 5. marca b. r.

promesą na los kredytowy ziemski

tylko za 1 złr. 50 ct.

w kantorze wymiany

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki liczbą 1.

Losy oryginalne po kursie dziennym.

Wielki krach!

Nowy Jork i Londyn nie oszczędziły też europejskiego kontynentu i wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowaną rozkładem swój cały zapas za małym wynagrodzeniem płacy robotników.

Jestem uprawniony to polecenie wykonać.

Darowuję więc

każdemu, bogatemu lub biednemu następujące przedmioty tylko za odszkodowanie złr. 6-60, a miano to:

- 6 sztuk najlepszych noży stołowych z prawdziwą ang. klingą,
- 6 sztuk ameryk. patent. srebr. widełców z jedn. kawałką,
- 6 sztuk ameryk. patent. srebr. łyżek stołowych,
- 12 sztuk ameryk. patent. srebr. łyżeczek do kawy,
- 1 sztuka ameryk. patent. srebr. chochła,
- 1 sztuka ameryk. patent. srebr. chochelka do mleka,
- 2 sztuki ameryk. patent. srebr. kubków na jaja,
- 6 sztuk ang. tacek „Wiktorja“.
- 2 sztuki efektywnych lichtarzy stołowych,
- 1 sztuka sitka,
- 1 sztuk najlepszy posypywacz cukru.

44 sztuk razem tylko złr. 6-60.

Wszystkie powyższe 44 przedmioty kosztowały dawniej 40 złr., teraz nabyć je można za tą najniższą ceną złr. 6-60. Amerykańskie srebro patentowane jest całkiem biały metal, zatrzymujący kolor srebra przez 25 lat, za co się reżyzy. Najlepszym dowodem, że to ogłoszenie nie polega na

żadnym szwindlu.

jak to, że się publicznie zobowiązuje każdemu, komu towar się nie podoba, oddać pieniądze, a nikt nie powinien zaniedbać sposobności nabyć ten wspaniały garnitur, nadający się szczególnie na podarunek ślubny, jakoteż do każdego lepszego gospodarstwa domowego; otrzymane można tylko u

A. Hischberg'a

głównego ajenta zjednoczonych ameryk. fabryk towarów srebr. Wiedeń II., Rembrandtstrasse nr. 19 i 41.

Wysyłka na prowincję tylko za pobraniem lub poprzedniemi wysyłaniami gotówką.

Proszek do czyszczenia do tego 10 centów.

Tokajski Cognak



Odnosnie do poniższych świadectw, pozwalam sobie Szan. PT. Publiczności nasz Cognak tokajski jak najlepiej zalecić, który we wszystkich główniejszych handlach win i delikatesów jakoteż i aptekach do stać można i upraszam przy kupowaniu na powyższą markę ochronną uwagę zwrócić. Zamówienia próbne 6 — 12 lub 24 flaszek wysyła się w szczytkach oryginalnych z głównego składu. — Cenniki i prospekta gratis i franco

Z głębokim szacunkiem

Jener. repr. pierwszej fabryki tokajskiego Cognaku w Tokaju.

A. Rosenthal

Lwów ulica Skarbkowska liczbą 2.

Do Pana A. Rosenthala, jener. reprez. pierwszej fabryki Cognaku tokajskiego we Lwowie.

Przysłany mi Cognak zbadałem i skonstatowałem, że tenże z powodu przyjemnego aromatu i bardzo przyjemnego smaku do użycia dla chorych, którym używanie Cognaku ordynowane, bardzo się nadaje, tem bardziej, że po użyciu tegoż nie daje się uczuwać ani darcie w gardle, ani też inne żadne bozeczne działanie.

Lwów dnia 31. grudnia 1891.

Dr. Link m. p.

lekarz pułkowy i operator.

Do Pana A. Rosenthala, jener. reprez. pierwszej fabryki Cognaku tokajskiego we Lwowie.

Potwierdzam, że Pański tokajski Cognak w wielu wypadkach rekonwalescencji po chorobach płuc i dolnych części ciała, jakoteż rekonwalescencją po febrze połoźniczej z bardzo dobrym skutkiem używałem, dla tego też takowy jak najusilniej zalecić mogę.

Z szacunkiem

L. Lateiner mp.

lekarz praktykujący i akuszer.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ul. Halicka 11. **Kraków**, Sukiennice 20.

Czerniowce, Rynek 2.

Olejek taninowy

oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu.

Flakon 50 ct.

Pomada chinowa

wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów.

Sloik 80 i 40 centów.

Woda ateńska

do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk włosów.

Flakon 80 centów.

WYSTAWA obrazów olejnych

sławnych mistrzów, około 300 sztuk oryginal. i dobrych kopij

Wstęp wolny

we Lwowie, ul. Sykstuska 8.

Sprzedż wszystkich olejnych obrazów pod gwarancją, po cenach niższych.

Nader pomyslna sposobność dla przyjaciół i miłośników sztuki.

Większa część zbioru tego była wystawioną przeszłego roku na wystawie kraj. w Pradze.

Wystawa otwarta od godz. 9—6

O liczne odwiedziny i oglądanie obrazów uprzejmie uprasza

Karol Čurik

właściciel handlu dzieł sztuki z Wiednia.

Grunta i realności

blisko wielkiego miasta i fabryki na sprzedaż.

Ajencja krakowskiej asekuracji w Tysmienicy.

Bacność!

Wyroby korczyńskie.

Płótna grubsze i cienkie na koszule, prześcieradła bez szwu, ręczniki po 3 i 4 złr. za tuzin, chustki do nosa, dymy, drelichy, płótna żaglowe, białinę stołową itp. w najlepszej jakości wyroby poleca

Wł. Gonet

w Korczyńce p. Korczyńca.

Cenniki i próbki wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Do Ameryki.



KARTY JAZDY

Niederlandzko - amerykańskiego Towarz. żeglugi parowej

Kolowratring 9.

IV. Weyringergasse 7 a.

WIEDEŃ

Prospekta i objaśnienia szybko i bezpłatnie. Najkrótsza, najszybsza i najtańsza podróż.

Poszukuję dzierżawcy

Polaka lub Niemca na folwark o 400 morgach blisko kolei, wzororowo dotychczas zarządzany. Bliższa wiadomość: H. L. post. rest. Milatyn nowy.

Panowie

cierpiący na stan osłabienia niechaj zażądają ilustr. broszury o galw. elektr. aparacie „Reflector“ skonstruowanym według profes. Volta, i patent. we wszystkich państwach. Zagwarantowane nieszkodliwe noszenie na ciele. Przez wielu lekarzy wypróbowany i polecony. Łatwo można umieścić w kieszeni. Wysyłka wolna od cła. Broszury gratis (w kopercie 2) fen. marka) przez **Theo. Biermaus**, elektrotechnik Wiedeń I. Schulerstrasse 18.

Poszukuje się majątku do kupna w cenie 50 do 100.000 złr. Tylko bardzo dokładne opisy zostaną uwzględnione.

Juljan Topolnicki

emer. urzędnik Banku austro-węg. Lwów, ul. Pańska 1. 13.

Informacyj

do uzyskania pożyczek hipotecznych nowych i konwersyjnych udziela na podstawie otrzymanej koncesji

J. Topolnicki

emer. urzędnik Banku austro-węg. Lwów ul. Pańska 1. 13.

Do sprzedania i do kupna wielkie dobra i poszczególne folwarki

w okolicy Lwowa, na Podolu, na Pokuciu i we wschodniej Galicji oraz realność we Lwowie poleca na podstawie otrzymanej koncesji **J. Topolnicki** emerytow. urzędnik Banku austro-węg. Lwów ul. Pańska 1. 13.

Pierścionki zaręczynowe obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych **JAN JARZYNA** jubiler i złotnik w hotelu Europejskim. Zaprzysiężony rzeczoznawca i oceniciel sądowy.

RESTAURACJA i handel win

pod „Gambrinusem“

Salomona Reicha

Rynek 13. — ogłasza:

1 litr wina białego który można użyć do wszelkiej wody mineralnej i do potraw jakoteż do legamin kosztuje **40 centów.**

Z szacunkiem **Salomon Reich** Rynek 13.

Sadzonki i nasiona leśne starannie opakowane rosyła za zaliczką pocztą lub koleją

Leśnictwo Zassów pod Czarna.

I. Nasiona za 1 funt = 1/2 kig. Sosny zwyczajnej (Pinus silvestr.) zł. 1-20, sosny ameryk. (P. strobus Weymutha) zł. 3-60, sosny czarnej (P. austriaca) zł. 1-20, świerka 80 ct., modrzewia 90 ct., akacji 30 ct., brzozy 50 ct., olehy 55 ct., Jesiona 15 ct.

II. Sadzonki. Sosna zwyczaj. 1-roczna 50 ct., sosna czarna roczna 50 ct. (sadzonek sosny 2 i 3-letnich nie sprzedajemy, bo nigdy nie są do kultury zdolne). Świerk 2, 3, i 4 letni po złr. 1, 1-50 i 2, modrzew 2, 3 i 4 letni po złr. 2, 2-50 i 3, brzoza 3 i 4 letnia złr. 2-50, olszyna 2 i 3 let. po 2 i 3 złr., akacja 1 i 2-letnia po 2-50 i 3 złr.

Crategus (biała cierz na żywo-płoty) 10 złr. za 1000 sztuk.

Bardzo ważne!

Nowo otworzony pierwszy wiedeński zakład czyszczenia płam Szymona Weissa przy ulicy Kopernika 1. 12. podejmuje się wywabiania płam z wszelkich ubiorów męskich i damskich, spełzłe ubiory do odnawiania i prasowania, garnitury jasne i galowe, suknie jedwabne, krawatki, rękawiczki, dywany, firanki itd. do czyszczenia na sposób wiedeński.

KOŁDRY

na owczej wełnie, bawełnie, materace, wkładki spr. do łóżek, sienniki, poduszki itp. Jedyne we Lwowie specjalny skład

i pracownia wyrobów pościeli pod firmą

Józef Schuster Lwów, ul. Kopernika 7.

Domowe kuropatwy

to jest kuropatwa krzyżowana z prostym domowym kogutem. Są jaja od tychże do sprzedania. Cena 40 za 1 jajo. później za parę młodych domowych kuropatw 5 złr. Para starych kuropatw 7 złr. O laskawe zamówienia napróżd uprasza się P. T. lubowników z przyczyną znacznego popytu. Hodowla domowych kuropatw w Chmielówce powiat Trembowla poczta Chmielówka.

Włodzimierz Filimonów hodowca.

LWÓW **J. A. BACZEWSKI** Rynek I. 31.
 poleca
 wyśmienitą, starą w smaku i gładkości lepszą od Koniaku:
STARKE
 Marka: * but. o 1/4 litr. zhr. -70 1860 but. o 1/4 litr. zhr. 1:20
 ** " " " " -90 1850 " " " " 1:50
 *** " " " " 1- 1840 " " " " 2:50
 Powyższe ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

Setki już dzieci zupełnie wykarmiono we Lwowie!
 a tysiącom dzieci pomogło w razie dolegliwości żołądka
 i w porze odłączenia:
Mleko sterylizowane
 premiiowane srebrnym medalem.
 Kantor zamówień przeniesiony do droguerji
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
 ulica Kopernika 2.
 gdzie można otrzymać gratis prospekt i potrzebne informacje.
 Miesięczne karmienie kosztuje 8 zhr. — flaszka wy-
 pada za 5 centów.

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

 Lwów, ulica Gródecka I. 22.
 Ilustrowane cenniki na żądanie gratis i franco.

Na karnawał.
 Kalafiorzy włoskie, jabłka tyrolskie, owoce deserowe,
 jakoteż zawsze na składzie świeże ryby jakoto:
 łososie, sandacze, turbaty, sole, karpie i szczupaki
 poleca handel delikatesów
Fryderyka Schlechera
 Lwów, ulica Sykstuska I. 2.

Ziółka Dra Seeburgera.
 Srodek ten bywa z nadzwyczajnym skutkiem
 używany przeciw wszelkim chorobom pier-
 sowym i krtani jakoto: kaszlowi, katarom, za-
 flegmieniu, chrypcie itd.
 Cena paczki 20 centów.
 GŁÓWNY SKŁAD
 w aptece pod srebrnym orłem
ZYGMUNTA RUCKERA
 we Lwowie.
 Ostrzega się przed naśladownictwami!
 Zamówieniu z pr. winicy skutecznia się odwrotną
 pocztą.

Na wszystkich, dotychczas obesłanych wystawach powz. pierwszą nagrodą odszczególniony.
 Nitowane trawersy przedziałko- we i krałowe.  Walcowane trawersy i szyny kolejowe.
Albert Milde & Spka
 e. i k. nadw. warsztat ślusarski artyst. i budowniczy jakoteż dla konstrukcji z żelaza
 Wiedeń III/2 Untere Viaductgasse 35/37.
 Roboty z zakresu ślusarstwa artystycznego wszelkiego rodzaju i ślusarstwa budowniczego. Wszelkie ro-
 dzaje okien, krat do okien i drzwi, poręcze schodowe, balkony, werandy, sztachety ogrodowe, bramy
 sztachetowe itd. Ciepłarnie. Konstrukcje dachów i pował. Mosty.
Konstruje z żelaza wszelkiego rodzaju.

Nie ma nic zdrowszego!
 Jak kieliszek naturalnej bez
 żadnych domieszek
starej żytniej wódki
 podnieca apetyt, ogrzewa
 żołądek, wpływa pobudzająco
 na trawienie.
 Jest to wódka pierwszorzędnej
 jakości, przewyższa bezwzględnie
 Koniaki i Starki swoim
 higienicznym działaniem na
 ustrój i usposobienie.
 Jest to rzeczywiście wódka ku-
 racyjna naturalna, którą su-
 miennie może każdemu polecić.
Do nabycia w handlach:
 we Lwowie Karola Ballabana,
 w Krakowie J. Wentzla, w
 Borszczowie B. Blumenthal,
 w Brodach Witkowski i Spka,
 w Chyrowie J. Strzelecki, w
 Kolbuszowej F. Goldamer, w
 Lutowskich J. Penner, w Mo-
 śelskach J. Reymański, w Na-
 dwornie J. Kisielewski, w Prze-
 myślu M. Krug i E. Krug, w
 Przeworsku S. Reymański, w
 Podhajcach E. Adler, w Solo-
 twinie R. Schaffer, w Sziget
 Marmorosz (Węgry) A. Pusztaj,
 w Zólkwi J. Olearczyk.

HANDEL
KAROLA BALLABANA
 we Lwowie — poleca
 zupełnie świeży transport
chińsko-rosyjskiej herbaty
 ciemno naciągającej z wyborym sma-
 kiem i aromatyczną wionią
 1/2 kilogr. Congo cesarskiej . . . 2-
 Familijnej . . . 3-
 Melange de Moskau . . . 4-
 Imperjal . . . 5-
 Wysiewek z herbat . . . 1 60
 Ciast ang. do herbaty . . . 1 20

KAWY
 w smaku czystym i aromatycznym,
 franco opłacone do każdej stacji
 pocztowej w Gal. eji.
 1/4 kilogram. Mokka arabskiej . . . 10 80
 Jawy złotej . . . 10 80
 Ceylon perłowej . . . 10 80
 " gruboziarnistej . . . 10 80
 " średniej . . . 10 40
 1/2 kilogram. Cuba wyśmienitej . . . 10-
 Laguaira . . . 9 60
 Guatemała . . . 9 20
 Rio Iauo . . . 8 80

Najwyborniejsze
Cukry deserowe
 które przez Szan. Odbiorców za
 najlepsze uznane zostały 1/2 kilo
 mieszanych zhr. 1 20
 1/2 kilo Cacao proszkowane
 w puszkach blaszanych zhr. 1 50
 1/2 kilo Czekolady doskonałej
 po 80, 90 ct. i wyżej.
 1/2 kilo Karmelków mieszanych
 75 ct.
 poleca
HENRYK TRETER
 właśc. parowej fabryki czekolody
 Lwów, ul. Kopernika I. 3.

Naftę krajową
 gwarantując za jej najlepszą jakość i ustawą przepi-
 saną niezapalność wysyłam na prowincję we wtorki i so-
 boty za przekazem do każdej stacji kolejowej.
 Sprzedaję kupującym naftę całemi beczkami zawiera-
 jącemi około 180 litrów po znacznie niższej cenie.
 Cenników dostarczam na żądanie franco.
Piotr Miaczyński
 właściciel rafinerji nafty
 we Lwowie ulica Sykstuska liczba 47.

Fabryka maszyn
T. BREDTA w Ottyńju
 (stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei
 poleca swoją odlewnię żelaza i bronzu, pracownię
 mechaniczną, kotłarnię i kuźnię parową.
 Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i bronzu.
 Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie
 parowe, cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z bla-
 chy kołarskiej, oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.

Kantor wymiany
 c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego
 kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
 po kursie dziennym najdokładniej-
 szym, nie licząc żadnej prowizji.
 Jako dobrą i pewną lokację poleca
 4 1/2% listy hipoteczne
 5% listy hipoteczne premiiowane
 5% " " bez premji
 4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
 4 1/2% " Banku krajowego
 4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
 5% " " bukowińską
 4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
 4 1/2% " propinacyjną węgierską
 4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,
 które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego
 zawsze nabywa i sprzedaje
 po cenach najkorzystniejszych.
 Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od
 P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne
 miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe ku-
 pony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia,
 zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych
 kosztów.
 Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza no-
 wych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi